

**JERZY NIKITOROWICZ**

KATEDRA EDUKACJI MIĘDZYKULTUROWEJ  
UNIwersYTETU W BIAŁYMSTOKU

## **OD FEDERACJI ZESPOŁÓW BADAŃ POGRANICZA DO STOWARZYSZENIA WSPIERANIA EDUKACJI MIĘDZYKULTUROWEJ**

Kiedy w 1994 roku organizowałem Zakład Edukacji Międzykulturowej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Filii Uniwersytetu w Białymstoku (powołany decyzją Senatu Uniwersytetu Warszawskiego w 1995 roku), zainaugurowałem cykliczne konferencje pod hasłem „Edukacja międzykulturowa”. Określiłem także treści przedmiotu „Edukacja międzykulturowa”. Wyszedłem bowiem z założenia, że droga do aktywnego uczestnictwa w kulturze europejskiej i planetarnej prowadzi poprzez przeżycie i zrozumienie własnej tożsamości, uświadomienie zasiedzenia lub osadzenia terytorialnego i komunikację z innymi kulturami.

W pierwszych latach działalności zwróciliśmy uwagę na ignorowanie i zawałaszczanie kultur lokalnych; językowych, etnicznych, narodowościowych, wyznaniowych, religijnych. Analizowaliśmy politykę uprawianą w tym zakresie, stosowanie przemocy symbolicznej, walkę o symbole, walkę symbolami, narzucanie kultury, procesy asymilacyjne, marginalizacje, uprzedzenia, stereotypy, ksenofobie, megalomanie, nacjonalizmy. W tym kontekście pierwsza konferencja z cyklu „Edukacja międzykulturowa” odbyła się pod hasłem – „W kręgu potrzeb, oczekiwań, stereotypów”. Podczas tego spotkania, które odbywało się w Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, prof. Tadeusz Lewowicki zgłosił pomysł powołania Federacji Zespołów Badań Pogranicza w celu integracji działalności badawczej ośrodków akademickich (m.in. warszawskiego, cieszyńskiego, katowickiego, opolskiego, lubelskiego, gdańskiego, poznańskiego, bydgoskiego, toruńskiego, olsztyńskiego, białostockiego).

Przez kilkanaście lat podejmowaliśmy wiele inicjatyw badawczych indywidualnych i zespołowych, tworząc społeczną grupę naukowo-dydaktyczną zainteresowaną szeroko pojętą edukacją międzykulturową. Każdy z ośrodków prowadził działania specyficzne dla regionu i problemów w nim występujących. W naszym przypadku, na pograniczu wschodniej Polski, były to

prace związane z tradycyjnym terytorialnym multikulturalizmem i z tym związane problemy zrozumienia i porozumienia z Litwą, Białorusią, Ukrainą. W tym kontekście podjęliśmy prace w projekcie „Euroregion Niemen” czy „Kultura polska na wschodnich pograniczach: transmisja dziedzictwa kulturowego mniejszości narodowych” w ramach projektu badawczego pt. „Polskie dziedzictwo kulturowe w nowej Europie” we współpracy z Instytutem Badań Literackim PAN w Warszawie oraz Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim. Głównym celem badawczym było przedstawienie obrazu tożsamości kulturowej autochtonicznych mieszkańców pogranicza polsko-białoruskiego i jej związków z międzygeneracyjną transmisją dziedzictwa kulturowego. Uznaliśmy, że transmisja dziedzictwa kulturowego jest szansą na dowartościowanie starszego pokolenia. Świadomość pełnienia przez nich ważnej roli w rodzinie i społeczności lokalnej przyczynia się do polepszenia ich kondycji psychicznej i kulturowej.

Na cyklicznych międzynarodowych konferencjach naukowych organizowanych przez Zakład, a następnie Katedrę Edukacji Międzykulturowej, poruszaliśmy zagadnienia miejsca rodziny w warunkach wielokulturowości, powstania i działalności instytucji, organizacji i stowarzyszeń odwołujących się do wartości rodzimych kultur językowych, etnicznych czy wyznaniowych. Podejmowaliśmy próby porównań elementów kultur tradycyjnych z kulturą globalną, analizowaliśmy międzygeneracyjną transmisję dziedzictwa kulturowego, kształtowanie się tożsamości w kontekście edukacji regionalnej, europejskiej i planetarnej, jak też dylematy godzenia etniczności z obywatelnością w Nowej Europie, rewitalizację kultur narodowych na pograniczach, powstanie i upadek wspólnot, procesy migracji w społeczeństwie otwartym. Formułowaliśmy i ustawicznie formułujemy wiele pytań – problemów. Między innymi:

- Czy grupy dominujące, większościowe są świadome swojej roli i zadań wobec grup mniejszościowych?
- Czy kultura grup mniejszościowych różnego typu i wymiaru znajduje odzwierciedlenie w kulturze grupy większościowej, czy jest reprezentacją kultury regionu, narodu, cywilizacji?
- Jak godzić wartości rdzenne – podstawowe z uniwersalnymi, globalnymi?
- Dlaczego przybysze – imigranci realizują swoje kulturowe obyczaje i styl życia w nowym kraju, nie licząc się z obyczajami i stylem życia gospodarzy?
- Co czynić z takimi wzorcami i kulturowymi zachowaniami jak: obrzezanie kobiet, poligamia, honorowe rodzinne zabójstwa, ubezwłasnowol-

nienie żon, separacja płci, ubiór, które w nowych warunkach okazują się sprzeczne z zasadami demokracji, konstytucją, kodeksem prawnym i moralnym, prawami człowieka, wartościami uniwersalnymi?

- Jakie zasady stosować do przybyszów, jak włączyć ich do systemu prawnego, obyczajowego, edukacyjnego, wdrożyć do przestrzegania zasad i norm kraju przyjmującego?
- Czy i do jakiego momentu nieść pomoc i wspierać imigrantów w wyrównywaniu szans, gdy ci nie poznają kultury gospodarzy, nie uczą się języka gospodarzy, a zachowują swoją kulturę zamykając się w gettach i domagają się specjalnego traktowania?
- Czy można rezygnować z nacisków w zakresie przestrzegania ustalonych zasad współżycia społecznego i obowiązującego prawa, jak je stosować, aby uzyskać efekty integracyjne?
- Jak i jakie wypracowywać sposoby wspierania i pomagania ludziom w osiągnięciu kulturowych wartości?<sup>1</sup>

Uważam, że nasze badania i analizy wzbogaciły badania nad kulturami pograniczy, edukacji grup mniejszościowych, procesami kształtowania tożsamości kulturowej, problemami edukacji regionalnej, wielo- i międzykulturowej. Ustawicznie pojawiają się nowe zjawiska i procesy wymagające diagnozowania w zmiennych i dynamicznych sytuacjach wielokulturowości i zachodzących procesów regionalizacji i globalizacji. Zwracamy uwagę na etnocentryzm świata zakorzenienia, świata oswojonego (etnocentryzm naturalny, wynikający z osadzenia kulturowego, z przejmowanego dziedzictwa, z pierwszej socjalizacji, jako naturalny proces nabywania kompetencji kulturowych,

---

<sup>1</sup> Próby odpowiedzi na powyższe pytania i wiele innych problemów podejmujemy m.in. na organizowanych przez Katedrę Edukacji Międzykulturowej Uniwersytetu w Białymstoku konferencjach z cyklu „Edukacja Międzykulturowa”. W roku 2010 odbyła się już X konferencja z tego cyklu nt. „Edukacja międzykulturowa – dokonania i perspektywy”. Z poprzednich ukazały się następujące monografie wydane przez Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana: *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, J. Nikitorowicz (red.), Białystok 1995; *J. Nikitorowicz, Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, Białystok 1997; *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, J. Nikitorowicz, M. Sobecki (red.), Białystok 1999; *Kultury tradycyjne a kultura globalna*, J. Nikitorowicz, M. Sobecki, D. Misiejuk (red.), Białystok 2001; *Międzygeneracyjna transmisja dziedzictwa kulturowego*, t. I, II, J. Nikitorowicz, J. Halicki, J. Muszyńska (red.), Białystok 2003; *Region – Tożsamość – Edukacja*, J. Nikitorowicz, D. Misiejuk, M. Sobecki (red.), Białystok 2005; *Kultury narodowe na pograniczach*, J. Nikitorowicz, J. Halicki, J. Muszyńska (red.), Białystok 2006; *Etniczność i obywatelskość w Nowej Europie. Konteksty edukacji międzykulturowej*, J. Nikitorowicz, D. Misiejuk, M. Sobecki (red.), Białystok 2007; *Procesy migracji w społeczeństwie otwartym. Perspektywa edukacji międzykulturowej*, J. Nikitorowicz, J. Muszyńska, M. Sobecki (red.), Białystok 2009; *Wspólnoty z perspektywy edukacji międzykulturowej*, J. Nikitorowicz, D. Misiejuk (red.), Białystok 2009.

uczenia się kultury nieświadomie poprzez „zanurzenie” w niej i nasiąkanie jej wartościami). W tym kontekście za niezbędne uważamy przeciwstawianie się agresywnemu etnocentryzmowi, hegemonii własnych wartości, ksenofobii, megalomanii, nacjonalizmowi, dyskryminacji, segregacji, fanatyzmowi. Zauważamy globalność współczesnego świata i zadania edukacji globalnej, która nie przeciwstawia sobie procesów globalizacji i regionalizacji, a ukazuje ich wzajemne uzupełnianie, wzbogacanie i podtrzymywanie, pomagając funkcjonować w świecie globalnym ze swoim światem lokalnym, z własnymi wyborami i ich kombinacjami. Integrację i fragmentaryzację, globalizację i terytorializację traktujemy jako dwie strony tego samego procesu redystrybucji suwerenności i wolności działania [m.in. Pilch, 2000; Lewowicki, Nikitorowicz, Pilch, Tomiuk (red.), 2002].

Najbardziej integrowały i integrują Zespół wspólnie organizowane konferencje i projekty badawcze, wymiana doświadczeń i prace promocyjne, doktorskie, habilitacyjne. Z inicjatywy prof. Zenona Jasińskiego badaliśmy i analizowaliśmy m.in. potencjał pograniczny, kapitał społeczny na pograniczach Polski [m.in. Jasiński, Lewowicki, Nikitorowicz (red.), 1998; Jasiński, Lewowicki, Nikitorowicz, Tomiuk (red.), 2001].

Sądzę, że byliśmy pilnymi uczniami, zapraszaliśmy do naszej rodziny federacyjnej socjologów, psychologów, politologów, historyków, etnologów, filozofów, filologów. W tym zespole humanistycznym staraliśmy się wspólnie i samodzielnie odrabiać lekcje rozumienia siebie i innych w warunkach wielokulturowości, w kreującym się społeczeństwie wielokulturowym. Traktując wielokulturowość jako obiektywną rzeczywistość społeczną ujawnianą przez fakt istnienia wielu kultur, jak też ideę ich współistnienia, podejmowaliśmy działania wspierające politykę społeczną w celu usankcjonowania pluralizmu kulturowego. Obecnie zwracamy uwagę na wielokulturowość jako zjawisko społeczno-kulturowe, ruch społeczny o różnym charakterze na szczeblu lokalnym, regionalnym, narodowym i międzynarodowym, polegający na uwzględnianiu i realizowaniu zasad wielokulturowości. Przejawia się on w działaniach powołujących do życia instytucje, których celem jest zaspokojenie potrzeb, oczekiwaniań i aspiracji społeczności, chronienie natury i kultury tych społeczności m.in. poprzez programy edukacyjne.

W badaniach i działaniach edukacyjnych próbowaliśmy ukazać proces, drogę od reakcji do interakcji, od wielokulturowości do międzykulturowości, dylematy dyfuzji, przejmowania elementów kultury, zagubienia w przejmowaniu, dylematy kreowania się tożsamości, zagubienia tożsamościowego, rozproszenia, rozczepienia, ucieczki od tożsamości. Byliśmy i jesteśmy przeciwni asymilacji prowadzonej instytucjonalnie, jako polityki społecznej, jednak zda-

jemy sobie sprawę z asymilacji jednostkowej, nie wymuszanej, a dobrowolnej dokonującej się w wyniku świadomego wyboru.

Chciałbym podkreślić, iż w badaniach i w myśleniu międzykulturowym wspierały nas w pierwszej kolejności prace Jerzego Smolicza dotyczące dylematów przystosowania się imigrantów, adaptacji, akulturacji, asymilacji nie tylko w społeczeństwie australijskim. Autor tych prac, który kilkakrotnie uczestniczył w naszych spotkaniach naukowych, już w 1979 roku opublikował w Australii – w Canberze książkę, która to w 1990 roku wydana została w języku polskim przez PWN pt. *Kultura i nauczanie w społeczeństwie wieloetnicznym*. W tym kontekście badaliśmy i analizowaliśmy wielokulturowość powstałą w wyniku migracji, reakcje i interakcje kulturowe w społeczeństwie wieloetnicznym, przenikanie kultur trwale – wielowiekowo osadzonych terytorialnie, kształcenie młodzieży, transmisję kultury między pokoleniami, zasady pluralizmu kulturowego, językowego, wartości rdzenne, tożsamość kulturową, prawo do edukacji, aspiracje, definiowanie potrzeb kulturowych, kategorie pograniczy przybliżoną za Bachtinem przez Lecha Witkowskiego.

Sięgaliśmy i sięgamy coraz częściej w przeszłość. Jesteśmy przekonani, że jednym ze znanych na świecie prekursorów kreowania społeczeństwa wielokulturowego, wizjonerem współistnienia wielu narodów, religii i wyznań był Ludwik Zamenhof, który urodził się w Białymstoku w 1859 roku, a w 1879 roku ukończył prace nad „lingve universala”, jak nazwał swój sztuczny język. Dążył do takiej konstrukcji świata, w którym każdy naród znajdzie miejsce wśród innych narodów, bez konieczności rezygnacji z własnej tożsamości. Lata dzieciństwa, konflikty, międzyetniczna nienawiść, problemy grup mniejszościowych utkwily mu tak w pamięci, że szukał dróg ich rozwiązania. Żył w epoce wielkich imperiów, w której odradzały i rodziły się narody, a Żydzi podzieleni językami, zwyczajami, rozdarci między asymilacją a syjonizmem, szukali zdefiniowania siebie i swojego narodu w nowej rzeczywistości. Pisał „Miejsce moich urodzin zdeterminowało całą moją przyszłość. Białystok zamieszkiwali Rosjanie, Polacy, Niemcy i Żydzi. Wszyscy oni rozmawiali innymi językami i byli do siebie wrogo nastawieni. W takim mieście, bardziej niż gdzie indziej, wrażliwa natura czuje ciężar nieszczęść spowodowanych różnorodnością językową. Na każdym kroku przekonywałem się, że różność języków jest jednym, a przynajmniej głównym powodem, który dzieli ludzkość i rozdziera ją na nieprzyjacielskie obozy. Wychowano mnie na idealistę, uczono mnie, że wszyscy są dla mnie braćmi, a przecież na każdej ulicy, na każdym podwórku, z każdym krokiem czułem, że nie ma braci, są jedynie Rosjanie, Polacy, Niemcy, Żydzi i inni” [za: Żelazny, 2006: 212].

Powyższy problem był przez wiele lat aktualny i sędzę, że w części jest obecny. Sokrat Janowicz wspominając swoje młodzięcze lata pisze: „Okupacja wyrzutowała niewyobrażalny w dzisiejszej dobie konglomerat białorusko-rosyjsko-polsko-niemiecki z dodatkami ukraińskimi... usuwając jedynie rozkrzewiony do niedawna komponent żydowski... Makaronizm odzywek u rówieśnych mi, przedwcześnie dorastających dzieci da się scharakteryzować następująco: białoruszczyzna uchodziła za normalną w codziennym bytowaniu, rosyjski nadawał się do cerkwi i konwersacji z Panem Bogiem, polski znakomicie dowartościowywał jednostkę w jej chętkach wywyższenia się ponad pospólstwo, po niemiecku pisano podania do różnych «amtów» lub listy do mężów i ojców w niewoli gdzieś w Saksonii albo w Prusach; ukraiński pasował do anegdot. Niemal pięciojęzyczne indukowało schizofreniczne rozszczepienie jaźni, a w praktyce kończyło się to tym, że w miarę przyzwoicie nie potrafiiono posługiwać się żadnym z wymienionych języków... Starania o białoruski natomiast zawsze kwitowano zdumieniem, jako że nikt nie miał problemów z pojmowaniem go... Pragmatyzm chłopski nie cenił idei narodowej, nie widząc w niej szansy na poprawienie bytu całej klasie społecznej” [Janowicz, 1993: 76-77].

Obecnie zastanawiamy się ku jakim strategiom w edukacji międzykulturowej zmierzać. Uważamy, że nie ma jednej strategii, a jest bogactwo praktyk edukacyjnych i społecznych o różnym charakterze na poziomie lokalnym, regionalnym, narodowym, międzynarodowym, praktyk polegających na uwzględnieniu w działaniach potrzeb, oczekiwań, aspiracji, prawa do zachowania własnej kultury, kreowania zasad współżycia i współodpowiedzialności za nową – kreowaną przestrzeń życia społecznego. Stąd analizy w zakresie wielokulturowości projektowanej, liberalnej, wielopoziomowej, uzupełniającej się, integracji obywatelskiej z poszanowaniem prawa do różnicy, lojalności wobec wartości rdzennych, problemów wielolojalności.

Zauważamy i podkreślamy, że to nie grupy, a osoby ulegają asymilacji, widzimy płaszczyzny, na jakich zachodzi asymilacja ekonomiczna, polityczna, społeczna, psychologiczna, symboliczna i inne. Zauważyliśmy moc grupową, walkę o prawa kulturowe; nazwisko, język, religię. Zastanawiamy się i pytamy, czy społeczeństwo wielokulturowe to prawo do własnych norm, realizowania się po swojemu we wszystkich orientacjach, czy może należy powrócić do polityki asymilacji i akulturacji, przyjmując, że kultura większościowa ma prawo narzucić mniejszościom warunki i zasady przebywania w ich kraju. Zastanawiamy się także nad problemem europejskiego obywatelstwa i pytamy, co uczynić, aby Europejczycy czuli się Europejczykami nie tylko w sferze konsumpcji, ekonomii, pomocy służb socjalnych? A może ukształtować z imigrantów głównie wspólnotę konsumentów i tą drogą dokona się asymilacja,

a może poprzez wykształcenie i załatwianie praw podmiotowych, indywidualnych, rozbić więzi grupowe. Może nie realizować praw socjoekonomicznych i kolektywnych, nie reagować i pozwolić ludziom z różnych kontekstów kulturowych żyć „po swojemu”, skończyć z fikcją równości i dokonać **rewizji relatywizmu kulturowego i politycznej poprawności**, nie dopuszczać do oznakowania i zawłaszczania przestrzeni kulturowej.

Niepokojące są poglądy o niedopuszczalności krytyki stylu życia, lokalnych obyczajów, wierzeń czy praktyk, wyrażania własnego zdania, negocjowania stanowisk. Czy można wszystko zastąpić kategorią – inne – i nie wartościować, nie wypowiadać własnych sądów i obojętnie przyjmować? Dochodzi więc niekiedy do niezrozumiałych działań, takich na przykład, aby poświęcić tyle samo stron kulturom w *Encyklopedii kultur świata*.

Poprawność polityczna zrodziła się z utopijnej wizji świata, którą inspirował się amerykański ruch dzieci-kwiatów w latach sześćdziesiątych poprzedniego wieku. Wywodzi się z wizji egalitarnej, jednak wskazuje na tolerancję, uznanie, akceptację, widzi to jednostronnie; podkreśla prawa jednostki i grup mniejszościowych, nie wskazuje na ich obowiązki. W rzeczywistości mamy przejawy nieegalitarności, czyli domaganie się specjalnych praw i przywilejów dla rozmaitych grup etnicznych w imię krzywd, jakie wyrządzono im w przeszłości; ich gettoizacja w imię kultywowania kultury i wolności jej realizowania; negowanie potrzeby nauczania języka kraju, w którym żyją w imię antyrasizmu. W Anglii i we Francji w ramach ideologii poprawności politycznej kształtowane jest poczucie winy za kolonializm. Hasło „antykolonializm” w imię owej poprawności jest powtarzane bez historycznej wiedzy, z wyolbrzymianiem szkód, jakie kolonializm wyrządził, domaganie się reparacji w formie przywilejów dla wyzyskiwanych i poniżanych. Z tego też powodu w Szwecji i Anglii w szkołach nie motywuje się dzieci z mniejszości etnicznych do mówienia językiem kraju, w którym mieszkają, gdyż byłby to rasizm, obraza ich godności, negacja wartości ich kultury i ograniczanie wolności. Wszystkim dzieciom, ale nie nauczycielom, należy się szacunek i prawo do autoekspresji, zwłaszcza na lekcjach. Każdy ma prawo spełnić wszystkie swoje aspiracje, czyli wymagać od państwa, żeby je zabezpieczyło. Przestaje być istotne, że szkoły, które prowadzą nauczanie w duchu poprawności politycznej, produkują analfabetów. Obniża się poziom także na uniwersytetach w imię „szerszego dostępu” i „relewantności”.

Rodzą się więc kolejne pytania – dylematy, których nie może nie zauważać edukacja międzykulturowa. Dokąd może prowadzić bezmyślne uleganie wzorcom ideologicznym, co czynić, aby wpisanie kulturowe nie było zniewalające, nie prowadziło wyłącznie do przejmowania, ale także pozwalało na kre-

owanie własnej ścieżki rozwoju w wolności i odpowiedzialności za wybór, jak korzystać jednocześnie z dziedzictwa kulturowego i podejmować jego krytykę, kształtować nowe potrzeby, rozwijać aspiracje, budować autonomiczny, odpowiedzialny świat, jak przywrócić wiarę w wartości uniwersalne, etykę opartą na obowiązkowości i sumienności, jak uruchomić zbiorowe pasje, gotowość do poświęceń dla dobra wyższego?

Jestem przekonany, że jest to w dużej mierze możliwe poprzez **przestrzeganie zasady tolerancji i kształtowanie postaw tolerancji i wzajemnego uznania**. Stąd przed edukacją międzykulturową nowe wyzwania i zadanie budowania w specyficznych warunkach nowej wielokulturowości **wspólnych przestrzeni symbolicznych, określenia wartości słowa patriotyzm w nowych znaczeniach**. Współczesny patriotyzm winien być oparty na odpowiedzialności za wspólnotę, niewykluczający nikogo, krytyczny wobec historii i jednocześnie zachowujący szacunek do dziedzictwa przodków. Winniśmy więc podjąć problematykę odmian patriotyzmu poczynając od romantyczno-martyrologicznego aż do patriotyzmu cywilizacyjnego, kosmopolitycznego, próbować odpowiadać, czy patriotyzm to kult bohaterów, ofiara, męczeństwo, czy odpowiedzialność za wspólnotę i codzienna, rzetelna praca, jak kształtować patriotyzm nieagresywny, szanujący siebie i dorobek innych narodów. Po odzyskaniu wolności przez ostatnie dwadzieścia lat zajęci byliśmy ekonomią, modernizacją techniczną, gospodarczą, a nie kreowaniem w nowych warunkach mentalności, pełnych postaw, niwelowaniem stereotypów, kształtowaniem refleksyjności i samodzielnego myślenia. Sądzę, że winniśmy zastanawiać się częściej nie nad utopiami lecz szacunkiem, godnością, altruizmem, empatią, wzajemną życzliwością.

Uważam, że swoją dumę winniśmy opierać na wspólnej historii, nawiązania do Słowian i mitologii słowiańskiej, w której możemy znaleźć potwierdzenie naszej wyjątkowości, jednak należy pamiętać o tym, że im naród jest bardziej nieszczęśliwy, tym chętniej wraca do przeszłości i w niej szuka wytłumaczenia klęsk. W przypadku wschodniego pogranicza kultur winno nas to prowadzić ku zrozumieniu, porozumieniu i pokrzepieniu tożsamościowemu. Maria Janion w swojej pracy *Niesamowita Słowiańszczyzna* poszukując przyczyn naszych problemów z tożsamością, zwraca uwagę, że Polska nie stała się nigdy integralną częścią Zachodu oraz nie mogła i nie potrafiła odciąć się od Wschodu. Stąd powszechnemu odczuciu niższości wobec Zachodu przeciwstawiana jest mesjanistyczna duma związana z naszymi cierpieniami, naszą wielkością nad niemoralnym Zachodem i naszą misją na Wschodzie. Zastanawia się, czy stan ten nie jest wynikiem złego chrztu plemion słowiańskich, które zostały siłą oderwane od swojej dawnej kultury [Janion, 2006].



Uwagę na ten problem zwracał Juliusz Słowacki w utworze *Król Ladawy* ukazując element łańcuchowy jako obcy na jego rodzinnych ziemiach, a w pamiętniku, jako reprezentant łańcuchowej kultury zapisał, że element łańcuchowy zgubił nas, stąd trzeba koniecznie świat grecki mieć za podstawę. Ukazywał relacje między skonfliktowanymi przez wieki narodami – Polakami i Ukraińcami, a w historii rodzimego Wołynia, Podola oraz Ukrainy naddnieprzańskiej widział wspólne dzieje Kozaków i Polaków, związanych bliskością języka i wspólną, swojską kulturą ludową.

Juliusz Słowacki, pochodzący ze wschodnich ziem Rzeczypospolitej, już jako Europejczyk, wojażer, stale powracał do ukraińskich i litewskich tematów. Na przykład w dramatach *Sen srebrny Salomei* czy *Ksiądz Marek*. Trudno w naszej kulturze o postać, która łączyłaby doświadczenia bycia człowiekiem Wschodu, Wielkiego Księstwa Litewskiego i Ukrainy z doświadczeniem bycia Europejczykiem. To reprezentant nowoczesnego polskiego patriotyzmu, który nie wyklucza aspiracji innych narodów zamieszkujących ziemię Rzeczypospolitej: Białorusinów, Ukraińców, Litwinów, Żydów, którym poświęcił cały dramat *Ksiądz Marek*, gdzie równorzędnym bohaterem wobec tytułowego księdza jest Żydówka Judyta. Patriotyzm rozumiał jako niezależność od..., od ograniczeń wolności osobistej i twórczej, od przymusu bycia za wszelką cenę, dystans do bieżącej polityki. Istotą była możliwość nieskrępowanego tworzenia. Można wskazać na wiele autorytetów, których tożsamość kształtowała się w obrębie dwu lub większej liczby kultur (np. Cz. Miłosz, W. Gombrowicz, T. Parnicki, J.B. Singer).

Czesław Miłosz, którego stuletnie urodziny obchodzono 30 czerwca 2011, urodził się jako poddany carskiej Rosji, gdy Polski i Litwy nie było na mapie Europy. Zawsze przyznawał się do dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego, w którym żyli ludzie różnych narodowości i wyznań. Był w konflikcie z endecką konserwatywną Polską za jej stosunek do mniejszości i agresywny klerykalizm. Przeciwwstawiał się naszej narodowej megalomanii, zmagając się z narodowo-konserwatywnym nurtem Kościoła. Podkreślał, że jego ojczyzną jest język – język polski. Można powiedzieć, że Miłosz to obywatel świata; na Litwie są środowiska, które uważają go za poetę litewskiego piszącego po polsku, a w USA jest uważany za jednego z najwybitniejszych poetów amerykańskich. W Krasnogrudzie, gdzie mieszkała rodzina matki Miłosza 7 lipca 2010 wmurowany został kamień węgielny pod odbudowywany XIX wieczny dwór. W nim to, niegdyś należącym do ciotek Miłosza otwarto Międzynarodowe Centrum Dialogu. Będzie ono służyć działalności międzykulturowej, idei budowania mostów, niwelowania dogmatów, stereotypów, otwierania umysłów.

Podsumowując, w kontekście powyższego powołaliśmy do życia Stowarzyszenie Wspierania Edukacji Międzykulturowej. Celem działalności Stowarzyszenia, które przejęło „pałeczkę” po Społecznej Federacji Zespołów Badań Pogranicza jest m.in.:

- wspieranie rozwoju polskiej myśli naukowej w dziedzinie pedagogiki międzykulturowej,
- realizacja badań naukowych z zakresu edukacji międzykulturowej,
- wspieranie inicjatyw edukacyjnych obejmujących kwestie wielo- i międzykulturowości,
- wspieranie działań społecznych mających związek z edukacją w warunkach zróżnicowania kulturowego,
- integracja środowisk zajmujących się problematyką edukacji międzykulturowej.

Powyższe cele realizujemy poprzez:

- prowadzenie, popularyzowanie oraz wspieranie badań naukowych określonych w przedmiocie zainteresowań pedagogiki międzykulturowej,
- współpracę z ośrodkami naukowymi i instytucjami oświatowymi przy opracowywaniu programów i metod nauczania w zakresie pedagogiki międzykulturowej,
- organizację krajowych i międzynarodowych konferencji, odczytów, szkoleń, warsztatów, spotkań badaczy i innych osób zainteresowanych problematyką związaną z pracami Stowarzyszenia,
- działalność wydawniczą i popularyzatorską, jak też przedstawianie opinii w sprawach naukowych i organizacyjnych z zakresu edukacji międzykulturowej,
- współpraca i wspieranie działań instytucji, organizacji i osób fizycznych zajmujących się działalnością związaną z edukacją w warunkach zróżnicowania kulturowego.

### ***Bibliografia***

- Janion M. (2006), *Niesamowita Słowiańszczyzna*, Kraków.
- Janowicz S. (1993), *Moja mała ojczyzna*, „Krasnogruda”, nr 1.
- Jasiński Z., Lewowicki T., Nikitorowicz J. (red.) (1998), *Potencjał społeczno-kulturowy polskich pograniczy*, Opole.
- Jasiński Z., Lewowicki T., Nikitorowicz J. (red.) (2001), *Plany i zamierzenia młodzieży na polskich pograniczach*, Opole.
- Lewowicki T., Nikitorowicz J., Pilch T., Tomiuk S. (red.) (2002), *Edukacja wobec ładu globalnego*, Warszawa.

- Nikitorowicz J. (1997), *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, Białystok.
- Nikitorowicz J. (red.) (1995), *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, Białystok.
- Nikitorowicz J., Halicki J., Muszyńska J. (red.) (2003), *Międzygeneracyjna transmisja dziedzictwa kulturowego*, t. I, II, Białystok.
- Nikitorowicz J., Halicki J., Muszyńska J. (red.) (2006), *Kultury narodowe na pograniczach*, Białystok.
- Nikitorowicz J., Misiejuk D. (red.) (2009), *Wspólnoty z perspektywy edukacji międzykulturowej*, Białystok.
- Nikitorowicz J., Misiejuk D., Sobecki M. (red.) (2005), *Region – Tożsamość – Edukacja*, Białystok.
- Nikitorowicz J., Misiejuk D., Sobecki M. (red.) (2007), *Etniczność i obywatelskość w Nowej Europie. Konteksty edukacji międzykulturowej*, Białystok.
- Nikitorowicz J., Muszyńska J., Sobecki M. (red.) (2009), *Procesy migracji w społeczeństwie otwartym. Perspektywa edukacji międzykulturowej*, Białystok.
- Nikitorowicz J., Sobecki M. (red.) (1999), *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, Białystok.
- Nikitorowicz J., Sobecki M., Misiejuk D. (red.) (2001), *Kultury tradycyjne a kultura globalna*, Białystok.
- Pilch T. (red.) (2000), *O potrzebie dialogu kultur i ludzi*, Warszawa.
- Żelazny W. (2006), *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Poznań.

## SUMMARY

**From the Borderland Research Group Federation  
to the Association for Supporting Intercultural Education**

The author shows the way how Borderland Research Group Federation conducted scientific activities and its continuation by the Association for Supporting Intercultural Education. The Federation was created in 1994 at the 1-st International Conference "Intercultural Education", which was led by the Department of Intercultural Education at the University of Bialystok. The author also shows the process of active participation in European and global culture by understanding one's own identity – starting from being aware of local and regional identity as well as other cultures' existence towards interaction and conscious communication with other cultures.

Challenges of intercultural education and the creation of multicultural society were issues considered by interdisciplinary research groups in the Federation. Many academic articles and dissertations have been published, also university degrees and grades have been gained. Many years of research led academics to the conclusion that a new Association for Supporting Intercultural Education should be created. The aim of the Association is to support scientific research and educational activities concerning local and global problems in the area of multicultural and intercultural education. New phenomena and social processes have been noticed, e.g. glocalism in the modern world and aims of glocal education. We consider as necessary to oppose to: aggressive ethnocentrism, hegemony of one's own values, xenophobia, nationalism, discrimination, fanaticism, etc. We are also considering the problem of European citizenships. What should be done in Europe so that Europeans might feel Europeans not only with regard to great consumption or benefiting from the welfare state? In our opinion, we should revise cultural relativism and political correctness and preserve the cultural sphere, etc.